

Nie obronisz się brat, nie uchronisz przed tym dziecka
Nowy Abradab pożądana konkurencja
Niech bicik widzi świat idę po nim wiesz jak
Dla spalonych jak rak i zalanych jak Wenecja
Mam muzykę ze sobą, która żyje równolegle
Ile razy ruszam głową ona już jest we mnie
Dla ekipy kipi rap to jedno jest pewne
Umiesz liczyć brat? To licz mi werble
Mam pomysły i flow i na to patenty własne
Jeden pierwiastek co pamięta skąd się wziął
Bo to Kaliber i wszystko jasne
To jest hardy wers co płonie nad miastem
Tu maszynownia Prometeusza dawaj ognia
Prawie co dnia tak przez cały rok
Oto chodzi idzie Korg
Słyszę hałas waszych mord

Zrób coś dla mas, wystaw się poza nawias, pokaż się
Pozytywnie ty mnie, zaskocz mnie

Znajdzie mnie ten kto mnie szuka
I nie musi ani razu mówić sok z żuka
To ja jestem tu bo tu jest luka kukaj
Taka moja sztuka dla geniusza i kałmuka
Słuchaj, mam ci coś do powiedzenia
Od siedzenia i patrzenia tu się nic nie zmienia
Czy słyszysz ciszy głos? To brzmienia lenia
Pozdrowienia, ja nie zachowam milczenia
I łapię się za pióro bo mnie bierze cholera
Kiedy słyszę jak traktuję media hip hop teraz
Bo to żalność jest i żółć co im doskwiera
Chciałbyś równać się mój, lecz jest bariera
I jeśli tak to ma być to niech nie będzie już inaczej
Mi po swojemu żyć a im po ichniejszym patrzeć
Nie doszukując się tu dodatkowych znaczeń
No bo czyje jest to miasto? To miasto jest nasze

Zrób coś dla mas, wystaw się poza nawias, pokaż się
Pozytywnie ty mnie, zaskocz mnie

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów chłopie
Rzuciłbym w nim parę bluzgów i chwalił konopie
Piknik ryhtyk kręć nie ma nic na potem
Gdy się bawi na pięć słowa deweloper
Ja działam świadomie bo nie ufam przypadkowi
Przez przypadek można kupić golfa wersję Bon Jovi
Będzie wszędzie śmiech w twarz temu typowi
Który zaczyna robić nim się zastanowi
Ile jest takich wkoło którzy niemalże na ślepo
Uwierzą w każde słowo telewizji i gazetom?
Wieści treści sznur powtarza jak echo
Ten kto wierzy w ten żur dla mnie jest półkaleką
Ale bywa i tak, że chcą polegać na swym guście
Patrząc na czasu znak szukają dzieciaków w kapuście
W kieszeniach tłuszcziej ale w sercach puściej
Tu i ówdzie czasem widzisz uśmiech

Zrób coś dla mas, wystaw się poza nawias, pokaż się
Pozytywnie ty mnie, zaskocz mnie